

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr 1, telefon 12 44
Redakcja czynna - godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 7 Listopada 1937 r.

Nr. 306



Tanie światło

— uzyskamy, stosując wewnątrz malowane Osramówki-D. Osramówki-D są nieprześcignione w swej jakości, gdyż najlepiej przetwarzają prąd na światło. Dlatego też światło Osramówek-D jest tak tanie, że można je używać obficie dla ochrony oczu i zdrowia.

OSRAMÓWKI-D
Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



Oszczędzać? Owszem! Ale nie kosztem zdrowia...

Nie jest za drogie to, co dla zdrowia jest konieczne. Przy bólach głowy, przeziębieniu, gorączce, reumatyzmie, postrzale

ASPIRINA
WYRÓB KRAJOWY

Zgon matki Doboszyńskiego

Dn. 4 b. m. o godz. 2-ej po południu zmarła w mieszkaniu w Krakowie matka przebywającego w więzieniu inż. Adama Doboszyńskiego, ś.p. Natalia Doboszyńska.

Już od paru dni inż. Doboszyński otrzymywał alarmujące wiadomości o stanie zdrowia jego matki. W związku z tym prosił o możliwość ponownego przybycia do Łoza umierającej, jednak prośbie tej odmówiono. Obróbcy wnoszą podanie o umożliwienie inż. Doboszyńskiemu wzięcia udziału w pogrzebie matki.

Przyznanie nagrody literackiej m. Warszawy

WARSZAWA 6.11. Jak się dowiadujemy, sąd konkursowy nagrody literackiej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dn. 6 bm przyznał nagrodę za rok 1937:

Marii Kuncewiczowej za całokształt działalności literackiej, a w pierwszym rzędzie za prace, związane z Warszawą.

Maria Kuncewiczowa należy do pokolenia młodych pisarzy, których sąd konkursowy wziął przede wszystkim pod uwagę, pragnąc, aby nagrody m. st. Warszawy były zachętą do dalszej twórczości.

BELA KUHN.



Znany bolszewik węgierski, Bela Kuhn, ma być rozstrzelany w Moskwie.

Komunikat

STRONNICTWO NARODOWE ZGROMADZENIE PUBLICZNE odbędzie się w niedzielę dnia 7 listopada b. r. w sali Stronnictwa Narodowego, ul. Mostowa 1 o g. 12.30. Przemawiają: Dr. Z. Fedorowicz, p. Edward Zienkiewicz, p. Wincenty Pietkiewicz na temat: „Dotychczasowa działalność Stronnictwa Narodowego na tle obecnej sytuacji politycznej”

Japończycy zajęli Tajuan stolicę prowincji Szansi

TOKIO. 6.11. Komunikat do wiadomości wojsk japońskich w Chinach:

Front Szansi: kolumna wojsk japońskich idąca od północy zajęła miasto Tajuan, stolicę prow. Szansi. Front szanghajski: sześć dywizji chińskich podjęło przeciwnatarcie na południe od kanału Suszo (zachodnie przedmieście Szanghaju). Atak chiński odparto.

Włochy przystąpiły do antysowieckiego układu niemiecko-japońskiego

RZYM 6.11. Agencja Stefani donosi: Dzisiaj rano o godz. 11-ej w pałacu Chigi został podpisany protokół, na mocy którego Włochy przystępują w charakterze pierwotnego sygnatariusza do układu przeciwko Kominternowi, zawartego 25 listopada 1936 r. pomiędzy Niemcami a Japonią.

Protokół został podpisany ze strony włoskiej przez ministra spr. zagr. Galeazzo Ciano, ze strony niemieckiej przez ambasadora von Ribbentropa Hotta.

RZYM 6.11. Zdaniem tutejszych kół japońskich, bezpośrednim następstwem protokołu, podpisanego w dniu dzisiejszym, będzie: 1) Zajęcie przez Japonię przychylonego stanowiska wobec niemieckich żądań kolonialnych 2) Uznanie iządu gen. Franco przez tokijski 3) przychylne ustosunkowanie się Japonii do ewentualnej akcji mełsiacyjnej włosko-niemieckiej w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Powstańcy atakują na froncie aragońskim

SALAMANKA 6.11. Agencja Havasa donosi: Na froncie aragońskim dotarły wczoraj popołudniu wojska 5-ej armii powstańczej do łańcucha górskiego Raspun, miejscowości Raspun, gdzie znajdowała się ówczesna kwatera główna wojskowa oraz wyniosłości Casa Satanero. Przeciwnik utracił przeszło 500 ludzi w rannych i zabitych.

W Palestynie znów padło 2 żołnierzy angielskich

JEROZOLIMA 6.11. W związku z wczorajszym zastrzeleniem dwóch brytyjskich żołnierzy, przeprowadzono dziś ścisłą rewizję w jednej z położonych w pobliżu Jerozolimy wsi. Dokonano całego szeregu aresztowań Arabów, przy czym jeden z nich został w czasie ucieczki zabity a trzech ciężko rannych.

Kurator Z. N. P. p. Musioł został obrzucony jajami

W piątek dn. 5 b. m. w Warszawie o godz. 8-ej rano grupa młodych ludzi, wnosząc okrzyki „Niech żyje p. Musioł”, obrzuciła równocześnie przechodzącego ulicą Brzozową p. Musioła jajami, po czym zbiegła. Kto urządził tego rodzaju występ — nie ustalono do tej pory.

Centralny okręg przemysłowy będzie jednostką administracyjną

„Goniec Warszawski” notuje pogłoskę, że w kołach administracyjnych rozpatrywany jest projekt stworzenia z centralnego okręgu przemysłowego nowej jednostki administracyjnej. W okręgu zabiegają się organizacyjnie rozmaite terytoria sądownicze, województw. Ponieważ okręg cały będzie posiadał swoje własne interesy, odrębne od innych województw, podniesiono m. in. myśl stworzenia odrębnej jednostki administracyjnej, złożonej częściowo z woj. lwowskiego, krakowskiego, lubelskiego i kieleckiego.

Czy słyszeliście KONCERT IRY GALLE na cytrze???
W WINIARNI POD OKRĘTEM MICKIEWICZA 11
W niedzielę poranki od godz. 12 - 2

Zawieszenie działalności Stron. Nar. w pow. wysoko mazowieckim

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Władze administracyjne zawiesiły działalność Stronnictwa Narodowego w powiecie wysoko-mazowieckim.

W piątek między godz. 9-tą a 14-tą policja przeprowadziła szczegółową rewizję we wszystkich lokalach Str. Narodowego w powiecie.

Po rewizji skonfiskowano dokumenty organizacyjne i proporce a lokale opieczetowano. Przeprowadzono również rewizję w kancelarii mec. Jursza, w czasie jego nieobecności.

Do pow. wysoko-mazowieckiego przybyły liczne posiłki policyjne z okolicznych powiatów.

W obszernym uzasadnieniu zarządzenia o zawieszeniu działalności Stronnictwa Narodowego wymieniono

we wszystkie zajścia antyżydowskie, jakie zdarzyły się w pow. wysoko-mazowieckim w roku 1936 i 1937.

Zawieszenie działalności S. N. na stąpiło z powodu przeprowadzania przez obóz narodowy „walki narodowościowej, co wywołało antagonizm między obywatelami powiatu”. Działalność S. N., zdaniem starostwa „zagrozała porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, gdyż Stronnictwo Narodowe kolportowało ulotki i broszury, mogące wywołać niepokój publiczny oraz prowadziło akcję bojkotową”.

W Czyżewie w piątek odbywał się targ, na którym ozłonkowie zawieszono Stronnictwa Narodowego, pikietowali sklepy żydowskie.

W Wyszonkach aresztowano 3 narodowców.

Ks. Windsoru odłożył swą podróż do Ameryki

LONDYN 6.11. Odłożenie przez księcia Windsoru i jego małżonkę podróży do Ameryki stanowi dla prasy angielskiej olbrzymią sensację. Wiadomość ta nadeszła wczoraj późno i nieoczekiwanie. Około 9-ej wieczorem bagaż księżstwa Windsoru, zawarty w kilkunastu kufrach został odesłany do Cherbourg. Wszystko przygotowane było do

odjazdu, który nastąpić miał z Paryża dziś przed południem. Na kilka godzin przed odjazdem, bo dopiero między 10 a 10.30 czasu paryskiego, adiutant księcia Windsoru przekazał przewodniczącemu zrzeszenia prasy anglo-amerykańskiej w Paryżu Phillipsowi tekst komunikatu o odłożeniu podróży.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Anglia nie obawia się ataku lotniczego

W czwartek w nocy, pod kierownictwem admirała sir Edwarda Avenasa odbyły się w okręgu, położonym u ujścia Tamizy ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

Kilka minut po północy ryk syren oznajmił nalot samolotów od strony Manston. W ciągu 12 minut miasta Gravesend, Chatham, Tilbury i Gillongham pogrążyły się w ciemnościach, a grupy ochotników

zajął wyznaczone stanowiska, podczas gdy reflektory wojskowe przeszukiwały niebo.

Zarządzenia obrony biernej były wykonane w sposób tak zadawalający, że admirał Avenas mógł oświadczyć: ataki powietrzne nie przedstawiają bardzo realnego niebezpieczeństwa, gdy ludność cywilna jest dobrze zorganizowana. Gdy nie jest ona wyszkolona, to niebezpieczeństwo może być straszne.

Osiągnęliśmy poziom niskich cen!

dlatego pierwszorzędnej jakości towary w wielkim wyborze po cenach skalkulowanych najtaniej polecamy

- Paniom: sweterki rozni, gat., szale, piżamy różne, szlafroki chińskie, jedwabne rękawiczki ciepłe, wełniane i inne, fartuchy biurowe i szkolne, wykwinna bielizna damska, bielizna ciepła, reformy jedwabne, reformy „Zdrowie”, pończoszki, klipsy do upięknień sukien i t. d.
Panom: płaszczki jesienne, modne rękawiczki, swetry, pulowery, kamizelki, szale wełniane, bonzurki, piżamy, szlafroki, ciepła bielizna, koszule białe i kolorowe, skarpetki wełn. i sportowe, garnitury itd. itd.

Pierwsza chrześcijańska największa hurtownia galanterijna na Wileńszczyźnie FRANCISZEK FRLICZKA Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

CHORA WĄTROBA rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA lub WODE GORZKA MORSZYŃSKA. Z. dat w aptekach i składach aptecz.

Przemycanie żydów na „Batorym“

W czwartek powrócił do Gdyni z Nowego Jorku statek „Batory”. Na pokładzie statku przybyło tylko 75 pasażerów. Była to więc wybitnie posezonowa podróż naszego transatlantyku. „Batory” obecnie pojedzie do Goeteborga, gdzie z-

Gdy okręt stanął w porcie, zaraz zaczęły na nim urzędować władze bezpieczeństwa. Przede wszystkim odprowadzono do więzienia aresztowanego już na okręcie żyda Grundhanda, który jako członek orkiestry okrętowej trudnił się przewozem żydów „na gapę”. Ustalono, że Grundhand ostatnio przewoził na „Batorym” do Nowego Jorku trzech żydów, którzy — wykryci pod pokładem i aresztowani — zostali tam jednak wykupieni przez jakąś organizację żydowską. Z okoliczności tej wynika, że Grundhand działał w porozumieniu z żydowską — amerykańską szajką przemycalników.

Druga sprawa, którą zajęła się na statku policja, było tajemnicze zniknięcie z pokładu pasażera Stefana Balogkty, bogatego jubilera amerykańskiego, Rumuna z pochodzenia. Balogkta opuścił Stany Zjednoczone w towarzystwie żony na żądanie tamtejszych władz bezpieczeństwa, którym nie dawał spokoju mianowicie będąc umysłowo chorym donosił im ustawicznie o bandytach, którzy zagrażają jego bezpieczeństwu osobistemu oraz majątkowi. Bogaty jubiler wracał „Batorym” do Rumunii, gdzie miał się poddać leczeniu. Pomiędzy Kopenhagą a Gdynią, w środę wieczorem, Balogkta udał się do jednej z łazien-

nek okrętowych, z której już nie powrócił. Władze bezpieczeństwa i kierownictwo statku stanęły wobec wielkiej zagadki, gdyż brak jest danych, które by naprowadziły na sposób zaginięcia pasażera.

Przeegrany proces pos. Snopczyńskiego

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się w czwartek sprawa p. Grzegorza Ciepłińskiego i redaktora odpowiedzialnego „Warsz. Dziennika Nar.” z oskarżenia pos. Snopczyńskiego, prezesa Związku Izb Rzemieślniczych. Przedmiotem procesu był artykuł, omawiający uchwałę cechu szewców im. Kilińskiego, w niezwykle ostrej formie krytykująca działalność pos. Snopczyńskiego na terenie rzemieślniczym.

Sąd Okręgowy — o czym już pisaliśmy — uznał prawie wszystkie punkty aktu oskarżenia za udowodnione, a jedynie za zarzut protekcji, panującej w Izbach Rzemieślniczych, skazał p. Ciepłińskiego na 3 miesiące aresztu. Redaktor „W. D. N.” został uniewinniony.

Od wyroku tego apelował obrońca, mec. Jeziorski, wnosząc o uniewinnienie i p. Ciepłińskiego oraz prokurator, domagając się ukarania redaktora. Świadków na udowodnienie zarzutu protekcji Sąd odczytał na posiedzeniu niejawnym.

Obrońca mec. Jeziorski w skutym przemówieniu przedstawił sprawę w granicach zarzutu protekcji w organizacjach samorządu rzemieślnicz-

czego, kreśląc obraz panujących tam stosunków, przeciwko którym z wielu stron podnoszą się głosy protestu. Stosunki te dosadnie scharakteryzował zresztą Sąd Okręgowy w motywach wyroku, które w swoim czasie opublikowaliśmy.

Po przemówieniach stron Sąd wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych. W ustnych motywach Sąd podkreślił, że prawie wszystkie zarzuty zostały udowodnione.

Oto tak w świetle procesów sądowych wygląda pos. Snopczyński i jego przyjaciele z terenu rzemieślniczego.

Jagiellońska 10. Tel. 13-70 Czytelnia „NOWOŚCI” Czynna od godz. 11—19-ej Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50 Pamiętajcie o lekturze szkolnej! Dzieła klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

SPORT

Dzisiejsze imprezy sportowe. Niedziela dzisiejsza pod względem sportowym przedstawia się b. interesująco. O godz. 10 rano na stadionie Osrodku W. F. przy ul. Piłsudskiego odbędzie się trybunaletyczny o nagrodę Osrodku W. F. Startuje około 70 zawodników z AZS, WKS, PKS i niestowarzyszeni.

Walka o pierwszeństwo rozegra się pomiędzy WKS i AZS. O godz. 12 m. 30 w sali teatru „Nowości” przy ul. Ludwiskiej 4 zostanie rozegrany ciekawy mecz bokserski o mistrzostwo Wilna pomiędzy WKS „Smigły” a RKS.

Drugi występ w następujących składach: WKS od wagi muszej — Lenart, Czarny, Radziok, Dembki i, Talko, Wiedo, Skrzycki i Norwicz.

RKS od wagi muszej — Galicyn Bażyński, Kulesza, Sazanow, Iwański, Unton, Polkeza, Zawadzki.

Wszystkie walki są b. ciekawe, a szczególnie walka Iwańskiego z Talką. (m)

Kronika telegraficzna

— P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął plk. dypl. Wende.

— W Kretyndzie na Litwie dokonano napadu na tamtejszy sąd rejonowy. Sprawcy zrabowali około 3.000 litów.

— Zarząd spółdzielni „Krawiec” w Katowicach postanowił na jednym z ostatnich swych posiedzeń umundurować jeden batalion wojska.

— Kolumna samochodów sanitarnych, wysłana swego czasu do Hiszpanii przez Czerwony Krzyż Szwajcarski, na żądanie i przy technicznej pomocy międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, powróciła do Szwajcarii.

— Dnia 10 bm. zostanie uroczystie otwarta w Wenecji pierwsza na terenie Włoch wystawa młodej polskiej architektury.

— Ojciec św. przyjął mgr. Ildebrando Antonitto, charge d'affaires Watykanu przy rządzie w Burgos.

— Rząd egipski ustosunkował się nieprzychylnie do nominacji Pariniego jako nowego posła włoskiego w Egipcie. Parini jest jednym z organizatorów i działaczy faszystowskich poza granicami Włoch.

Wyroby wschodnie w najlepszym gatunku w i-mie „SŁODYCZE WSCHODNIE”, Wielka 52.

Nowości wydawnicze

SPRAWY OTWARTE Nowy (18) numer „Spraw Otwartych” przynosi na czele polemikę Stanisława Borysewicza z ostatnim artykułem prof. Kridla w „Wiadom. Literackich”, artykuł redakcyjny o bliźniaczych „obrazkach” w Z. N. M. S., artykuł J. T. Dybowskiego pt. „Kosa i Miecz” (drukowany po raz wtóry na skutek uchylecia konfiskaty przez Sąd Okręgowy), dalszy esay Wilktora Trościanki „Myśleć — to żyć” i bogaty dział stałych rubryk. Cena numeru — 20 gr. Żądać w kioskach i urzędach pocztowych. Prenumerata kwartalna tylko 1 zł., inożna ją wpłacać pocztowym prze-kazem rozrachunkowym Nr. 8 Wilno 1.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Wypychanie zwierząt i ptactwa garbowanie skór pracownia kuśnierska FUTRA W. SZCZURSKI I S-KA Wielka 21 Poleca w wielkim wyborze

Zawieszenie „Dziennika Porannego“

Dn. 4 b. m. rana zarząd drukarni „Robotnika” otrzymał od tymczasowego sekwestratora spółdzielni „Ośwata”, adw. Żaryna pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety p. n. „Dziennik Poranny”. Około godz. 11 do wydawnictwa tego przybył adw. Żaryn i zaprosił komitet pracowników redakcji i administracji „Dziennika Porannego” na konferencję, podczas której oświadczył,

że jako sekwestrator musi ubać, aby przedsiębiorstwo nie zaciągało nowych zobowiązań i tylko dlatego, a nie ze względów politycznych zarządził wstrzymanie druku „Dziennika Porannego”. Na pytanie, dlaczego przez swoje zarządzenie uniemożliwił dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa i czy nie działa pod wpływem kuratora Musioła, adw. Żaryn oświadczył, iż sam powziął decyzję i cofnąć jej nie może.

Ksiądz Gramz skarży Związek Nauczycielstwa Polskiego

Wczoraj na sesji wyjazdowej w Świecianach rozpatrywana była pamiętna „sprawa święciańska”. Tem jej są wystąpienia panów ze Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko ks. prefektowi Gramzowi, którego w sprawozdaniu ze Zjazdu Związku w Świecianach (w dn. 21, 22 listopada ub. r.) nazywają oni „deprawatorem dusz młodzieży” i t. p., dlatego że publicznie, z ambony napętnował antykatolickie i chwwały Zjazdu, skierowane przeciwko rozpowszechnianiu w szkołach katolickich wydawnictw, oraz to, że zjazdowicze nie pomysłeli, by w programie zjazdu przeznaczyć czas na wspólne wysłuchanie Mszy św. Wspomniane sprawozdanie, pomieszczone w grudniowym numerze „Spraw Nauczycielskich” nazywa wystąpienie ks. Gramza „antypaństwowym i anarchizującym”.

Ks. Bolesław Gramz, czując się dotknięty pozwół o zniesławienie zarząd zjazdu Z. N. P. oraz redakcję „Spraw Nauczycielskich” w oso-

bach: Eugeniusza Balceraka, Józefa Wojciacka, Jana Kolanki, Bronisława Owczynika, Ludwika Międzychowskiego i Zygmunta Nicinskiego. Obronę wnoszą adw. Petrusiewicz i Sukienicka. Oskarżenie prywatne ks. Gramza reprezentuje mecenas Jasinski i apl. adw. P. Kownacki. Sprawozdanie z procesu podamy jutro. (In)

Sensacyjna rewizja w Warszawie

W piątek wieczorem sędzia śledczy 2-ego rewiru w asyście wywiadowców dokonał rewizji w Warszawie. Rewizja trwała 7 godzin. Zajęto wszystkie książki gminy. Przeprowadzono również szczegółową rewizję w mieszkaniu prywatnym buchaltera gminy Popowera, którego aresztowano. Pozostaje to w związku z działalnością poprzedniego zarządcy gminy.

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic“

w f-mie Michał GIRDA

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Niefortunny występ prof. Zygmunta na USB

W dniu wczorajszym na wykładzie matematyki dla I roku chemii U. S. B. wydarzyło się zajście, przypominające warszawski występ prof. Michałowicza.

Przed rozpoczęciem wykładu na stronie przeznaczonej dla chrześcijan usiał żyd. Gdy go usunięto, pozostali żydzi opuścili salę i wrócili dopiero z chwilą przyścia wykładowcy prof. Zygmunta. Nie siedli jednak, lecz stali, pozostawiając całą lewą stronę wolną.

Prof. Zygmund wezwał ich, aby

usiedli, na co mu odpowiedziano: „Wyrzucono nas z prawej strony”. Odpowiedź prof. Zygmunta była nieoczekiwana. Powiedział on: „Bardzo żałuję, że to nie zaszło przy mnie, bo ja nie dopuściłbym do tego”.

Prof. Zygmund, znany zresztą ze swej lewicowej postawy, zapomniał widocznie o ostatnim rozporządzeniu p. Rektora, ustanawiającym ghetto, lub też zapragnął sięgnąć po laury prof. Michałowicza. Spóźnił się jednak należy, że róż nie dostanie. W. P.

Ujawnienie komórki komunistycznej w gimnazjum hebrajskim

Władze bezpieczeństwa publicznego wczoraj dokonały sensacyjnego odkrycia. W gimnazjum hebrajskim „Tuszija” wykryto działającą na terenie gimnazjum komórkę komunistyczną.

Aresztowano czterech nieletnich uczniów-żydów, których osadzono w areszcie centralnym.

Jednocześnie policja śledcza zatrzymała dwóch uczniów żydowskiego gimnazjum realnego pod tym że zarzutem.

Dzisiaj zatrzymani uczniowie przekazani zostaną do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak się dowiadujemy działalność komunistyczna w tych żydowskich

szkołach była prowadzona otwarcie. Uczniowie pozakładali komsomołskie jacejki, do których wciągali współkolegów.

Komsomołskie jacejki przekształcono następnie na komórki komunistyczne, w skład których wchodził uczniowie wyższych klas gimnazjalnych

Uczniowie - komuniści nie tylko uprawiali agitację w gimnazjach, lecz wciągali do organizacji wyrotowej innych uczni z sąsiednich szkół.

Obecnie policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia winy osób starszych, które wciągnęły młodocianych uczniów do roboty wyrotowej. (h)

„Wybredny znawca pije tylko

STAROWIN 42%

(szlachetny destylat winny)

Wiśniak na miodzie Koniaki naturalne

firmy Jerzy JENKNER i S-ka Kamienica — Bielsko“

Ghetto Ławkowe

Proces izolacji żydów od społeczeństwa chrześcijańskiego w Polsce posunął się już tak daleko, że można stanowczo stwierdzić, iż nie tylko nie zostanie on cofnięty, ale nawet nie może być zatrzymany.

To co się dzieje w zawodach wolnych: wśród lekarzy, adwokatów, techników ma swoje refleksy na rynkach i targowiskach. Akcja odżydzeniowa w dziedzinie kultury polskiej idzie w parze z akcją odżydzeniową w handlu i przemyśle. Proces odżydzenia Polski toczy się żywiołowo.

Naturalnie proces ten oceniany jest wśród inteligencji polskiej różnicami. Jedni cieszą się z tego stanu rzeczy, drudzy, wychowani zwłaszcza pod wpływami marksizmu, „postępu” i „demokracji”, są zatrważeni i chcieliby mu się przeciwstawić.

To co mówimy dotyczy tylko inteligencji, bo ani w sferach włóścińskich, ani robotniczych, czy drobno-mieszczanskich żydzi zasadniczych obrótców nie mają. Jeśli bojkot handlu żydowskiego w tych sferach nie objął jeszcze całkowicie mas, to tylko dlatego, że handel polski nie został jeszcze dostatecznie zorganizowany zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi. Opisy sielankowego „spółżycia ludności polskiej z żydami są wymysłem „Naszych Przeglądów” i „Wiadomości Literackich”.

Znakomitą ilustracją sytuacji w dziedzinie odżydzenia Polski jest sprawa t. zw. getta ławkowego na wyższych uczelniach.

Od roku ubiegłego sprawa ta przeszła dużą ewolucję. Przed rokiem p. Minister W.R. i O.P. przyjmując delegację matek wileńskich stanowczo sprzeciwił się wprowadzeniu getta, a sprzeciw podkreślił skutkiem w słów. W roku bieżącym rektorzy wyższych uczelni w Warszawie wydał zarządzenie ławkowe — jak można przypuszczać — nie bez wiedzy i zgody czynników ministerjalnych.

Skąd ta zmiana stanowiska? Dla nas ona jest jasna. Czynniki kierownicze w naszej oświacie stwierdziły, że proces odżydzenia Polski jest istotnie procesem żywiołowym i jest on faktem, z którym się liczyć trzeba, niezależnie od takiego czy innego stosunku uczuciowego poszczególnych jednostek.

Nie wszyscy chcą się godzić z normalną ewolucją życia. Znaleźli się profesorowie na uczelniach warszawskich, którzy, dając bardzo zły przykład młodzieży, postanowili przeciwstawić się zarządzeniom rektorów. Tu i ówdzie na wykładach i pracowniach powstaje zamęt. Nie z winy młodzieży, a z winy profesorów.

Wytworzył się również zamęt na uczelniach lwowskich. Dlaczego właśnie tam, a nie gdzie indziej? Jest to zupełnie zrozumiałe. Małopolska Wschodnia ze Lwowem to dzielnica, gdzie zażyłczenie kulturalne życia polskiego zrobiło największe postępy. Oczywiście i opór przeciw nadchodzącemu nowemu porządkowi rzeczy jest tam największy.

Jest rzeczą jasną, że ten opór biegu spraw nie powstrzyma. Walka o ghetto ławkowe została przegrana przez żydów i ich obrońców w momencie wydania rozporządzenia rektorów warszawskich. Od tej chwili ghetto jest faktem, którego odrobic już nie można. Czy znajdzie się bowiem w Polsce ktoś, kto poważnie twierdzić będzie, że młodzież, która uzyskuje realizację swych postulatów w Warszawie, odstąpi od nich we Lwowie?

A może znajdzie się ktoś taki naiwny, że wyobrazi sobie, że zarządzenie rektorów w Warszawie będzie cofnięte? i że wszyscy się z tem cofnięciem pogodzą?

„Voelkischer Beobachter” o sytuacji w Polsce

„I. K. C.” zajmuje się obecnie sytuacją wewnątrz - polityczną Polski. Szczegółowo wylicza wszystkie fakty i wydarzenia z tej dziedziny. Analizuje na tej podstawie to najnowszych wydarzeń z wywiadem płk. Koca i odprawą legionową na czele. Ciekawe jest jednak, skąd „I. K. C.” czerpie informacje np. o mowie Marszałka Smigłego-Rydzia, wygłoszonej na odprawie. Oczywiście nie z komunikatu PAT'a, który doniósł właściwie tylko o samym fakcie odbycia odprawy. Oczywiście nie z prasy krajowej, bo tej udaremniłoby pełnienie służby informacyjnej. A więc skąd? A no z prasy zagranicznej, a mianowicie z „Voelkischer Beobachter”, a także z „Berliner Tageblatt”.

Zaiste — pisze „Czas” — sytuacja paradoksalna. Obywatel polski nie może się dowiedzieć niczego konkretnego o najważniejszych wypadkach wewnątrz - politycznych z lam prasy krajowej. Musi sięgać do prasy zagranicznej, albo też... do magla. Dziwne. Bardzo dziwne rzeczy.

Cóż takiego pisze „Voelk. Beobachter”? Gto jego sprawozdanie: „Smigły-Rydz w obecności pięciu ministrów, wielu podsekretarzy stanu i szolowych osobistości generalicji oświadczył, że utworzony przez płk. Koca „Oboz Zjednoczenia Narodowego” i on sam stanowią jedność. Legioniści mogą iść z nim, albo nie, ale powinni pamiętać o swym zadaniu, jako kręgosłupa polskiego.

„Po śmierci Marsz. Piłsudskiego dla polskiej polityki wewnętrznej istniały trzy drogi: albo należało zachować osobisty kurs Piłsudskiego, albo oddać władzę opozycji, albo stworzyć coś nowego.

„Pierwszą drogą nie można było pójść, ponieważ zabrakło osobistości sędziwego marszałka. Druga droga nie wchodziła po prostu w grę, trzecią drogą — droga O. Z. N., który to obóz jest jego, Smigłego - Rydzia, osobistym dziełem.

W komentarzach berliński dziennik twierdzi, że mimo serdecznej formy, w jakiej marsz. Rydz-Smigły wygłosił swe przemówienie, stanowiło ono katarygiczne ultimatum.

Korespondent berliński pisma dodaje dalej, że marsz. Smigły-Rydz chce iść drogą złotego środka. Nie chce on — zdaniem „Voelkischer Beobachter” ani nocy sw. Bartłomieja dla przeciwników politycznych, ani zamachu stanu, lecz pragnie mocnej ręki.

Kancelarz Hitler pośrednikiem w zatargu chińsko-japońskim

LONDYN. 5.11. Agencja Reutersa donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalnie energicznie zaprzeczają, jakoby zostały przewidziane pewne kroki w kierunku zawarcia pokoju. Mimo to uparczywie krążą w Japonii pogłoski o gotowości wycofania się z wyprawy szanghajskiej i nie zakłóceniu floty z niszczenia okrętów wojennych w służbie blokady.

W kołach poinformowanych sączą, że raczej kandydaturą kancelarza Hitlera, wysuwając go jako mediatora w konflikcie japońsko-chińskim. Na razie nie ma to charakteru oficjalnego, wywołało jednak żywe zainteresowanie kierowniczych kręgów niemieckich. Jak sądzą, po powrocie ambasadora von Ribbentropa z Rzymu, sprawa ta ma być dokładnie przestudiowana.

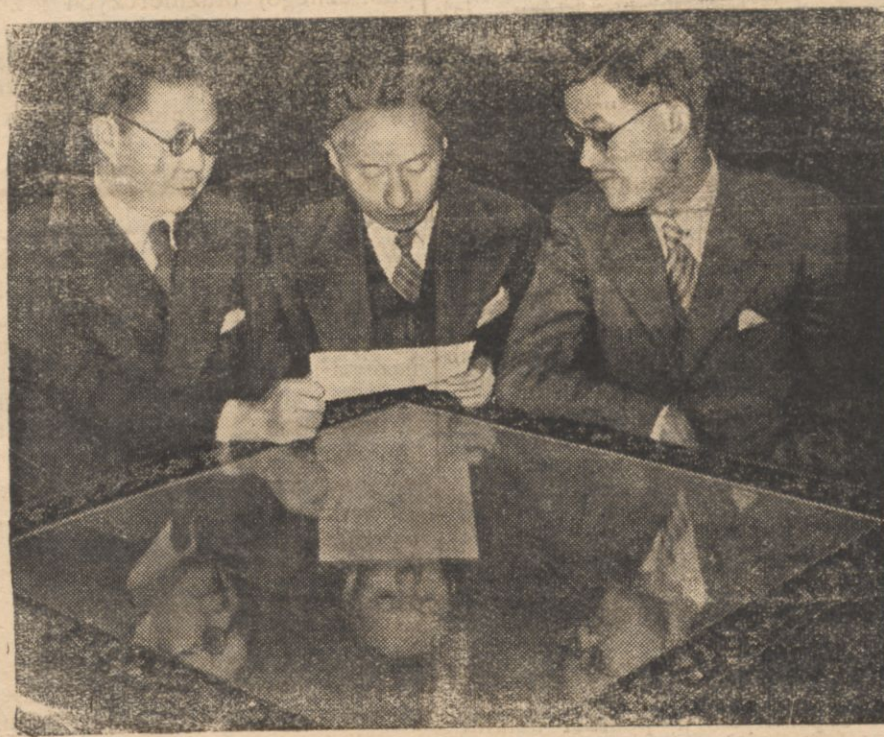
KZYM. 5.11. Agencja Stefani donosi z Berlina, że krążą tam uprzywilejowane pogłoski w kołach dyplomatycznych i politycznych, jakoby Tokio i Nankin dokonały demarszu u kancelarza Hitlera, wysuwając go jako mediatora w konflikcie japońsko-chińskim. Na razie nie ma to charakteru oficjalnego, wywołało jednak żywe zainteresowanie kierowniczych kręgów niemieckich. Jak sądzą, po powrocie ambasadora von Ribbentropa z Rzymu, sprawa ta ma być dokładnie przestudiowana.

Podróż ks. Windsoru do Ameryki

NOWY JORK 5.11. Podróż księcia i księżnej Windsoru w dalszym ciągu koncentruje uwagę opinii publicznej amerykańskiej. P. Bedaux który zajmuje się organizacją podróży księstwa, nawiązał już kontakt z władzami federalnymi dla uzyskania koniecznych zezwoleń dla przeprowadzenia badań warunków życia robotniczego w Ameryce. W kołach robotniczych, związanych z amerykańską federacją pracy, projekt przeprowadzenia przez księcia Windsoru ankiety został przyjęty bardzo chłodno. Mimo to, były król cieszy się w znacznej większości społeczeństwa amerykańskiego olbrzymią popularnością i sympatią i z pewnością na przybycie księstwa Windsor do St. Zjednoczonych wyjdzie na powitanie olbrzymi tłum. Już dziś księstwo przygotowują owoce.

LONDYN. 5.11. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green zaproponował rezolucję, powziętą przez oddział federacji w Baltimore przeciwko podróży księcia i księżnej Windsor z udziałem p. Bedaux do Ameryki, oświadczając, iż cały zorganizowany świat robotniczy Stanów Zjednoczonych solidaryzuje się z przesłankami tej rezolucji. Oświadczenie to, jak również fakt, że pani Roosevelt nie będzie obecna w Białym Domu, gdy 12 listopada prezydent podejmować będzie księcia i księżną Windsor herbatką, wywołały w Ameryce olbrzymie wrażenie, spotęgowane jeszcze wiadomościami, że w przeddzień lub w dzień ewentualnego przyjazdu b. króla Edwarda z małżonką do Nowego Jorku odbędzie się tam ślub b. męża księżnej p. Ernesta Simpson z jej przyjaciółką panią Raifray, która niedawno uzyskała rozwód. Bedaux oznajmił wczoraj prasie amerykańskiej, że nie uważa za wykluczone, iż książę Windsor zrezygnuje z całej wyprawy amerykańskiej. Bedaux telefonicznie zaproponował wczoraj księciu, aby zrezygnował z jego udziału w kierownictwie wyprawy do Ameryki, ale ks. Windsor odpowiedział: „Pan pozostaje z nami”. Przygotowania do podróży, jaką para książęca rozpocznie dzisiaj wieczorem, odjeżdżając z Cherbourg na pokładzie statku „Bremen”, nie zostały dotychczas cofnięte i w otoczeniu księcia twierdzą, że zmiana nie nastąpi, aczkolwiek książę Windsor będzie musiał rozważyć otrzymane z Ameryki wiadomości.

KONFERENCJA 9-CIU MOCARSTW W BRUKSELI



Chińska delegacja na konferencję, złożona z posła chińskiego w Brukseli, posła w Londynie i szefa delegacji.

Antysemityzm Italii i Arabów

Zydowski organ „Nasz Przegląd” w artykule p. t. „Włochy a rozruchy w Palestynie”, zamieszczonym dnia 4 b. m., daje wyraz swej radości, iż wpływ włoskie na ludność arabską w Palestynie mają się ku końcowi. Nie mam bynajmniej zamiaru wszczynać z nieznanym zresztą autorem tego artykułu dyskusji o to, czy istotnie fakt powyższy ma miejsce. Chodzi mi wyłącznie o podkreślenie faktu zasadniczego: — Arabowie, będąc semitami, są jednocześnie najagresywniejszymi antysemitami, jeżeli chodzi o żydów.

Ogień nienawiści Arabów względem pokolenia Mojżeszowego, płonący już od wieków, rozgorzał do tego stopnia, iż bynajmniej nie po-

trzeba do jego podsycania oliwy włoskiej. Być może właśnie Arabowie stali się przyczyną, iż Italia, której polityka imperialna wymaga dobrych z nimi stosunków, zrewidowała swój dotychczasowy stosunek wobec żydów i wszczęła przeciwko nim kampanię. Państwo faszystowskie, na wskroś narodowe i katolickie, które w okresie wyprawy abisyńskiej doświadczyło na sobie „przyjaźni” międzynarodowego żydostwa i komunistycznych frontów ludowych, musiało zresztą wcześniej czy później zająć się sprawą bieżącą, a jednocześnie zasadniczą — sprawą żydowską. Pismo „Tevere” prowadzi wielce zawsze żydów denerwujące ogłoszenie alfabetycznego spisu osiad-

— zupełnie jej obcy, nie znają jej i nie rozumieją, a może i poznać nie chcą.

Proces odżydzenia nie wynika z nienawiści, ani z pogardy dla żydów. Jest procesem samoobrony organizmu narodowego, który nie znosi twoarów w nam tkwiących, nie poddających się rozpamiętaniu, a wrogich i trujących. Młodzież żywiej niż inne grupy ludności Polski odczuwa tę obcość żywiołu żydowskiego i dlatego żywiej też reaguje na jego obecność.

Z PRASY

SWASTYKA W GDANSKU

Pan Forster, szef gdańskie partii narodowo - socjalistycznej i faktyczny władca Gdańska, oświadczył bez ogródek, że Wolne Miasto Gdańsk będzie wkrótce zasmylowane z Niemcami.

Oświadczenie to zbiegło się z peanami prasy sanacyjnej na cześć polityki min. Becka z okazji pięcioletnia jego urzędowania. Polityka ta wydała jednak — jak stwierdza „Warsz. Dzienn. Narod.” — złe owoce.

Zastosowana przez min. Becka metoda rozmów bezpośrednich oraz zamknięcia oczu na naruszanie konstytucji gdańskiej i niszczenie w Wolnym Mieście opozycji, zaczyna wydawać bardzo cierpkie owoce.

Należy zdawać sobie sprawę z całej powagi położenia. Jeśli nie potrafimy w porę zapobiec temu, co się obecnie dzieje na terenie Gdańska, możemy się znaleźć w sytuacji, w której nie pozostanie nam nic innego, jak konieczność uciekania się do argumentów ostatecznych.

Nie możemy bowiem, pod groźbą utracenia naszej pozycji na Bałtykiem dopuścić do urzeczywistnienia się hasła hitlerowców gdańskich: „z powrotem do Rzeszy”.

Niezależnie jest niezwłoczne podjęcie energicznych i dobrze obmyślanych środków:

Położenie jest na tyle poważne, tempo zaś ataków na Gdańsk tak szybkie, że nie można zwlekać ani chwili z przystąpieniem do zorganizowania wszechstronnej akcji obliczonej na skuteczną obronę naszych interesów i naszego bezpieczeństwa na zachodzie.

Kraj czeka na rozpoczęcie tej akcji, domaga się jej w sposób coraz bardziej kategori czny i nie da się zwiesić głośnymi zapewnieniami prasy rządowej, że wszystko jest jak najlepiej.

CZY BĘDZIE ZMIANA RZĄDU?

Korespondent warszawski „Kurieru Poznanskiego” pisze, że pogłoski o zmianie rządu są obecnie nieaktualne.

Stanie przed Sejmem ten sam rząd, co zeszłego roku. Wszelkie pogłoski o rzekomych zmianach, wszelkie kombinacje czy to o p. Grażyńskim czy o p. Grabowskim w tej chwili są zupełnie nieaktualne — prawdopodobnie na pół roku tj. do końca sesji. A po sesji? Któż wie, jaka będzie sytuacja za kilka miesięcy? I jakich będzie wymagała środków zaradczych? Teoretycznie — budżet wykonywa ten gabinet, który go opracowywał.

HARCERSTWO I „GRA POLITYCZNA”

„Czas” zajmuje się w artykule wstępnym ciągle jeszcze aktualną sprawą wciągnięcia przez p. Grażyńskiego harcerstwa do polityki i dochodzi do przekonania, że mimo komunikatu Rady Naczelnej Zw. Harc. Pol. harcerstwo zostało wciągnięte do gry.

O wspólnym ideale wychowawczym i wspólnej ideologii organizacji młodzieżowych — wchodzących w skład „czwórporozumienia” nie ma co mówić. Zadnej wspólności bowiem nie ma, są natomiast jaskrawe rozbieżności. A jeśli tak jest, to jakich był cel owego układu. Współpraca wychowawcza na podstawie diametralnie sprzecznych zasad ideowych? Braterstwo oparte na głoszonej przez naukę Chrystusa miłości bliźniego, czy też w myśl laickiej moralności głoszonej przez Młodą Wieś? Nie, w szczerze takich kombinacji nikt pozostający przy zdrowych zmysłach nie uwierzy. Każdy musi dojść do wniosku, że ideal wychowawczy i braterstwo to tylko parawan, a za tym parawanem kryje się nic innego jak chytra gra polityczna. Zadne komunikaty tej oczywistej prawdy nie zdołają obalić. Harcerstwo wbrew swej tradycji, wbrew swym zasadom zostało przez swego prezesa wciągnięte do tej gry. Mijmy nadzieję, że pomimo wymuszonej uchwały swej Rady Naczelnej potrafi ono grożącemu niebezpieczeństwu się oprzeć i, że pozostanie tym, czym było dotychczas, tj. organizacją wychowującą ludzi pełniących służbę Bogu, Polsce i bliźniemu.

Ku czci gen. Rozwadowskiego

Po długich perypetiach, czynionych przez władze konserwatorskie, krakowski komitet budowy pomnika generała T. Rozwadowskiego uzyskał zezwolenie władz koscielnych i konserwatorskich na wmurowanie tablicy w krużganku kościoła OO Kapucynów. Odsłonięcie tablicy nastąpi w sobotę dnia 6 listopada b. r. Popiersie i tablica zostały wykonane przez prof. Laszczkę.

Włodzimierz Jakowlew.

Sprawa Konstantego Staszysa

Prezes Narodowego Komitetu Litewskiego przed sądem

Sąd Okręgowy w składzie: sędziowie — Hryniewicz, Sienkiewicz i Drac, rozpoczął wczoraj rozprawianie sprawy znanego działacza litewskiego — Konstantego Staszysa. Na rozprawę wezwano około 30 świadków. Obonę wnoszą: mec. Niedozielski z Warszawy, oraz adwokaci miejscowi: Engel, Kowalski, Juchniewicz.

Rozprawa rozpoczęła się od ustalenia personaliów oskarżonego i odczytania aktu oskarżenia.

Poprzednio jeszcze obrona zgłasza wniosek o wezwanie w charakterze świadków byłych wojewodów wileńskich — Romana Jaszczolta, Beczkowicza i Raczkiewicza, celem zbadania ich na okoliczności dotyczące charakteru działalności polityczno-społecznej Staszysa.

Sąd wniosek ten odrzuca.

AKT OSKARŻENIA.

Konstanty Staszys oskarżony jest o to, iż w czasie od dn. 27 kwietnia 1936 r. do dn. 23 listopada tegoż roku w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej, po przyjęciu ze skarbu państwa Republiki Litewskiej, Związku Wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie, organizacji litewskich z siedzibą w Ameryce i Litwie, wpłat w ogólnej sumie powyżej 500 tysięcy złotych w środkach płatniczych krajowych i zagranicznych, dokonał wypłaty tej sumy z ich polecenia Litewskiemu Towarzystwu. Do broczności w Wilnie, Litewskiemu Towarzystwu św. Kazimierza, Litewskiemu Towarzystwu „Rytas”, Litewskiemu Towarzystwu Rolniczemu, Litewskiemu Towarzystwu Naukowemu.

Konstanty Staszys oskarżony jest dalej o dokonanie szeregu wpłat w Polsce z polecenia urzędniczek konsulatu litewskiego na Łotwie bez zezwolenia Komisji Dewizowej oraz inne przestępstwa dewizowe a m. in. to, iż w czasie od 3 lipca do 23 listopada 1936 r. w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej dopuścił się handlu złotem przez sprzedaż złotych monet rosyjskich oraz zamianę tych monet na inną walutę.

Czyni wyżej wskazane stanowią przestępstwa, przewidziane poszczególnymi artykułami Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26-go kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Z obszernego uzasadnienia powyższych przestępstw wynika, iż Inspektorat Ochrony Skarbowej, w Wilnie uzyskał informacje we wrześniu 1936 r., że Konstanty Staszys, zamieszkały w Wilnie, skupuje walutę zagraniczną i złoto. Poza tym ustalono, że Staszys otrzymuje z zagranicy drogą nielegalną większe sumy pieniędzy w różnych walutach, które wymienia i rozdziela różnym litewskim organizacjom.

W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Staszysa znaleziono schowane tam pieniądze (częściowo w lity, częściowo ruble rosyjskie w złocie) oraz szereg notatek rozrachunkowych.

Konstanty Staszys przyznał się wówczas, że operował litami i że istotnie w dn. 3 lipca 1936 r. posiadał większą ilość monet złotych, lecz je później częściowo wymienił i wydał.

W czasie tej rewizji zakwestionowano u oskarżonego szereg dokumentów i ksiąg w języku litewskim.

Oskarżony Staszys u sędziego okręgowego śledczego zeznał, m. in., że w połowie października 1936 r. przyjechał do Wilna Bohdzianas i przywiózł mu sumę pieniężną powyżej 100.000 zł., częściowo stanowiącą własność organizacji litewskich w Ameryce, częściowo Kasy Emerytalnej, znajdującej się w Kownie. Pieniądze te Staszys również wypłacił poszczególnym osobom. W poprzednich latach Staszys również wypłacał należności osobom zamieszkałym w Polsce z ramienia państwowych władz litewskich w Kownie.

Z dalszych zeznań Staszysa wynika, że wszystkie sumy pieniężne otrzymywał, jako prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego, że pieniądze z Kasy Emerytalnej w Kownie wpływały do niego co kwartał, pieniądze z organizacji litewskich, znajdujących się poza granicami państwa — mniej więcej 10 razy do roku. Pieniądze otrzymywane musiał wypłacać poszczególnym organizacjom litewskim według specjalnego rozdzelnika, nadsyłanego razem z pieniędzmi.

Na skutek przeprowadzonej rewizji u poszczególnych działaczy litewskich w Wilnie, zakwestionowa-

no szereg ksiąg, rachunków i dokumentów w języku litewskim. Na podstawie ogólnego tego materiału oraz zeznań świadków ustalono, że Konstanty Staszys, jako prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego, finansował organizację litewskie na terenie Wileńszczyzny.

Przekazując Konstantemu Staszysowi sumy pieniężne, władze państwowe litewskie i władze poszczególnych organizacji litewskich zagranicznych dają mu polecenia wypłat. Fakt ten znajduje potwierdzenie w zeznaniach samego Staszysa oraz w przedstawianiu przez niego co rocznie budżetu Komitetu Litewskiego w Wilnie do aprobaty i pokrycia Związkowi Wyzwolenia Wilna w Kownie i za jego pośrednictwem rządowym czynnikom kowieńskim. Rządząc się takim budżetem, Litewski Komitet Narodowy, skrepowany jest dyrektywami Związku Wyzwolenia Wilna i władz państwowych litewskich.

Już z powyższego wynika, że przede wszystkim za główne źródła finansowe Litewskiego Komitetu Narodowego należy uważać skarb rządu kowieńskiego i Związek Wyzwolenia Wilna, poza tym Staszys otrzymuje mniejsze kwoty pieniężne z funduszu im. Basanowicza, istniejącego przy Związku Wilnian w Kownie, ze Związku Popierania Litwinów Zagranicą z siedzibą w Kownie i z litewskich organizacji w Ameryce.

Wiązując wypłaty uskutecznione w Polsce z poleceniami i dyrektywami rządu litewskiego i Związku Wyzwolenia Wilna, osoby zamieszkałe zagranicą z ramienia tegoż rządu i związku żądają od Staszysa pracy-działalności w Polsce. W myśl wytycznych Związku Wyzwolenia Wilna i władz państwowych litewskich, każde polecenie wypłaty dla organizacji litewskich w Polsce było połączone z poleceniem dokonania czynności, mających na celu realizację zadań tych organizacji, które sumy pieniężne do Polski przekazywały.

Wobec powyższego Staszys działalność Litewskiego Komitetu Narodowego i finansowanych przez ten komitet organizacji litewskich musiał skierować na tory pracy wyprutowej, był bowiem skrepowany nie tylko w przydziale sum pieniężnych poszczególnym organizacjom, lecz także zobowiązany do skontrolowania i do pilnowania, by za otrzymaną wpłatę były uskutecznione czynności nakazane przez władze państwowe litewskie i Związek Wyzwolenia Wilna.

Zamiary i cele rządu litewskiego, Związku Wyzwolenia Wilna i in. organizacji litewskich, które finansowały Staszysa, dają się scharakteryzować jako plan oderwania Wilna i Wileńszczyzny od Państwa Polskiego celem przyłączenia do Republiki Litewskiej. Dowodem tego jest że władze państwowe litewskie zaznaczyły w konstytucji, że Wilno jest stolicą Republiki, artykuł 1 statutu Związku Wyzwolenia Wilna, powziętego z inicjatywy rządu litewskiego określa cel związku jako „odzyskania okupowanej Litwy zachodniej”.

Realizując plan oderwania Wilna i Wileńszczyzny, Związek Wyzwolenia Wilna, pozostający w całkowitej zależności od rządowych czynników kowieńskich, dla zrealizowania zamierzeń władz państwowych litewskich w odniesieniu do ziem północno-wschodnich Polski — wymagał jako świadczeń odpłatnych ze

strony Staszysa za udzielone mu sumy pieniężne czynności wywrotowych.

Czynności te zmierzają do organizowania ludności litewskiej w Polsce w zakresie wykraczającym poza jej normalne potrzeby, w celu stwarzania i pogłębiania negatywnego stosunku do Polski i polskości, do wywołania walki z władzami państwowymi polskimi, do uzyskania, opracowania i dostarczania rządowym czynnikom kowieńskim informacji i materiałów niezbędnych dla zrealizowania walki z Polską na terenie międzynarodowym, do wykupywania z rąk polskich nieruchomości mniejszych i gospodarstw rolnych, do wytworzenia wśród ludności ziem wileńskich i gospodiarstw rolnych, do wywołania przekonania, że Komitet Narodowy Litewski w Wilnie jest przedstawicielstwem rządu Republiki Litewskiej, sprawującym funkcje konsularne, pośredniczenia we wszystkich sprawach ludności w jej stosunkach z Litwą i t. d.

Dowodami powyższej działalności destrukcyjnej są wyroki skazujące około 300 Litwinów z zasięgu Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie za działalność w związku z kolportowaniem i posiadaniem druków nielegalnych, oraz w związku z inną działalnością przestępną, konfiskata powyżej 60.000 książek, zawierających hasła Związku Wyzwolenia Wilna, przemycanych do Polski z Litwy.

Władze polskie wobec działalności destrukcyjnej były zmuszone zakazać Litewskiemu Komitetowi Narodowemu przejawiania jakiegokolwiek bądź działalności. Starostwo Święciańskie rozkazało czytelnikom litewskim, które posiadały nielegalne wydawnictwa i zwalczają szkolnictwo polskie na Wileńszczyźnie, oraz szerzyć wiadomości o przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy. Poza tym dowodami działalności przestępczej Staszysa są instrukcje, udzielane mu przez zagranicę i kontrola tejże. Adw. Bohdzianas, który, jak przyznaje Staszys, przywiózł mu pieniądze, po powrocie z Wilna w kowieńskim czasopiśmie „Lietovus Aidai” z dnia 9.10.36 r. stwierdza, że przybył do Wilna także po to, by sprawdzić, czy racjonalnie i celowo są użytkowane sumy pieniężne. Poza tym władze państwowe litewskie również kontrolują Staszysa, wysyłając na teren polski kontrolera, który miał sprawdzić, czy Staszys przestrzega instrukcji władz kowieńskich i czy czyni wydatki z sum otrzymanych z Kowna zgodnie z udzielonymi dyrektywami.

Całokształt powyższej przytoczonych okoliczności stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że Staszys, przyjmował wpłaty od rządu litewskiego, Związku Wyzwolenia Wilna i in. zagranicznych organizacji litewskich, uskuteczniał wypłaty z polecenia tegoż rządu, związku i organizacji i to w celu uzyskania świadczeń odpłatnych w postaci działalności wywrotowej działaczy litewskich w Polsce.

Poza tym Konstanty Staszys, przywłaszczając sobie uprawnienia konsularne i przedstawiciela obcego państwa w Polsce dokonał ponadto wypłat z poleceń cudzoziemców dla uregulowania różnego rodzaju wierzytelności prywatno-prawnych. Powyższa działalność oskarżonego obszernie udowodniona jest w uzasadnieniu aktu oskarżenia na podstawie znalezionych podczas rewizji polkowitań, korespondencji z konsulem litewskim na Łotwie oraz zeznań świadków.

ciąg dalszy na str. 5-ej).



Bombardowanie Szanghaju.

Bezczelna propaganda w gmachu U.S.

W ostatnim Nr. 8 dwutygodnika wileńskiego „Sprawy Ołwarte” znajdujemy następujący artykuł:

W tygodniku akademickim „Dekada” z datą 30.X.37 r. znajduje się następująca wzmianka:

„Rewizja” w Z. N. M. S. Jak nas informują w dniu 29 b. m. po oderwaniu klódek weszli do lokalu Z. N. M. S. dziekan wydziału Teologicznego Ks. prof. Ignacy Świrski w towarzyszyście kilku młodych ludzi.

Po przewertowaniu i rozrzuceniu pism Ks. Świrski zakwestionował kilka obrazków zdobycznych ściany lokalu. Zamki w szafach zostały nienaruszone. Prezes Z. N. M. S. (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej) powiadomił o bezprawnej rewizji Rektora U. S. B. Ks. profesora Wóycickiego, któremu cel rewizji nie był znany. Ksiądz Rektor postanowił pociągnąć Ks. prof. Świrskiego za samowolę i nietakt przed sąd dyscyplinarny.

Sensacyjny wiadomości o „włamaniu” i „obrazkach” w lokalu Z. N. M. S. wymaga pewnych wyjaśnień. Czynimy o tem chętniej, że sprawę tą „Dekada” wyciągnęła na forum publiczne.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej jest legalną organizacją akademicką (na wiosnę r. b. zostały przez Pana Ministra W. R. i O. P. — rozwiązane na U.S.B.: nacjonalistyczna K! Polesia i Młodzież Wschepolska), która posiada Kura tora z ramienia Senatu. Członkowie jej zasiadali na ławie oskarżonych... za komunizm, lecz nikt z władz prełożonych nie zainteresował się działalnością i „obrazkami” Z. N. M. S. mimo że lokal tej „pożytecznej” organizacji mieści się w gmachu uniwersyteckim. Dopiero dwa tygodnie temu do Prezesa Bratniej Pomocy zgłosiło się paru akademików z prośbą o zareagowanie na bezczelną komunistyczną propagandę, Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej polegającej na rozwieszaniu na ścianach lokalu Z. N. M. S. (lokalu publicznego) bluźnierczych i znieważających Naród Polski obrazów „ma de in Z.S.S.R.” Prezydent Bratniej Pomocy udał się do Ks. Rektora w delegacji, jednak nie zostało przyję-

te, gdyż Jego Magnificencja szwał się do wyjazdu.

Należało się spieszyć. Prezes Bratniej Pomocy zwrócił się z prośbą ogólnie Szanowanego i Kocana przez młodzież Ks. Dziekana Świrskiego, by zechciał, jako świata stwierdzić czy rzeczywiście w lokalu Z. N. M. S. wiszą bluźniercze obrz Ksiądz Świrski razem z Prezyc Bratniej Pomocy udał się do lokalu Z. N. M. S. które otworzył im w Na ścianach zobaczyli oni szereg obrazów, których treść była następująca. Pierwszy obraz przedstawiał krzyżowanego robotnika na tle rza krwi, u stóp krzyża, na st czaszek — general polski, kapista i ksiądz.

Inny znów obraz przedstawiał miar sprawiedliwości w Polsce szalejącej przeważają pieniądze. Trzeci „obrazek” wyobrażał pdownika P. P. — odbierającego d pu ostatnią krowę.

Ksiądz Świrski dopuścił się „mowoli” zabierając jeden z opnych „obrazków” — Ksiądz kałoki i Polak śmiał się targnąć na t jaką jest nurtująca odwadna na S. B. propagandą komunistyczną.

Wolno w gmachu uniwersyteckim urządzić akademie lu c „przyrodnika” Kirowa, wolno akademikom — redagować „jedynę” pism „Poprostu” — wolno rozwieszać lokalu legalnej organizacji akademickiej obrazki znieważające Naród Polski — tylko me wolno przeciw temu protestować. Dość tego! damy zahamowania propagandy komunistycznej na Uniwersytecie S fana Batorego.

Czekamy na specjalną Komisję ministerjalną, która by odkryła łajdaków powodzenia komunizmu U. S. B.

Zwracamy się z prośbą do władz prokuratorów by zajęły się „obrazkami” z lokalu Z. N. M. S., ich autorami i kolporterami.

Czekamy!

W posiadaniu redakcji „Sprawy Ołwarte” jest reprodukcja obrazu niereckiego obrazu, zajętego i odcjęgo J. M. Ks. Rektorowi, przez Dziekana J. Świrskiego.

Grożne wieści z Małopolski Wsch.

We Lwowie odbyło się w niedzielę wielkie zebranie organizacji p. n. Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej Zebrano wyczerpujący materiał, lecz równocześnie budzący grozę położenia ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej. Materiał ten przedstawili obecni na zebraniu delegaci, którzy w czasie wakacji pracowali w terenie, celem zebrania tego materiału.

Badaniem objęto 65 powiatów, głównie pod kątem zebrania danych czy Polacy ruszczą się, czy małżeństwa mieszane są dla polskości korzystne, w jakim stopniu przechodzi ziemia w ręce ukraińskie, jaki jest wpływ osadników polskich, szlachty zagrodowej, stanu akcji gospodarczej, ukraińskiej oraz stosunku ludności ukraińskiej do Polaków. Badań stwierdzili, że Polacy ruszczają, głównie dla braku parafii polskich. Ukraińcy, pomijając gęstość, a tym samym stosunek procentowy do zaludnienia, mają dwa razy tyle parafii co Polacy. Polacy chrzczą dzieci z konieczności w cerkwiach. Ruszczenie starszych czyni też duże potępy. Np. w jednej miejscowości przeszedł na obrządek greckokatolicki i stał się Ukraińcem b. zesłaniec polityczny na Sybir Zajaczkowski. Parcelacja nie dała pożądaných wyników a w powiatach Horodnika, Sniatyn i Rohatyn została prawie zmnarowana. Osadnik nie zagospodarowany, na bezdrożach, pozbawiony szkół, kościoła, domu ludowego, bez opieki miasta, rozproszony łatwo ulega zruśczeniu. Osady zwarte i promieniejące polskością są narażone na agresywność nacjonalistów ukraińskich. Na terror narażeni są również lojalni Ukraińcy.

Akcja organizacji szlachty zagrodowej, zruszczonej wskutek braku kościoła i nauczyciela polskiego, może dać rezultaty, podnosząc w tych stronach, gdzie mieszka zwarcie procent Polaków z 5—20. Przytoczono szereg przykładów odnoszenia się władz do Polaków i Ukraińców; wypadły one bardzo krytycznie i surowo. Za przynależność robotników Polaków do „Sokoła” — tracą oni pracę (Lesko). Szereg przykładów takiego szkodliwego ustosunkowania się podał prof. Romer, który podkreślił, że „by naprawić dotychczasowe zło, trzeba zakochać się w pracy budzenia polskości, trzeba za-

pracować do niej wszystkich uczciwych Polaków, bez względu na ideologiczne przekonania, które jako dwie sztuczno znika w zetknięciu z rzeczywistością, dziś bardzo smutną”.

Redaktor Konarowski podkreślił że miarą aktywności Ukraińców jest np. fakt wydania przez nich w tym roku dla ludności wiejskiej około 40 różnych kalendarzy. Polacy cierpią na „przemęczenie społeczne”. W Lwowie istnieje 148 organizacji społecznych, z tych 7 obronców Lwowa. Z tych ostatnich 6 nie odbyło od 3-ich lat ani jednego zebrania. Natomiast Związek Dozorców Ukraińców we Lwowie, który miał przed 3 lata 138 członków, obecnie liczy 1908. Niezmiernie ważnym i doniosłym faktem są zagażnienia gospodarcze, m. in. sprawa budowy kanału Wisła — Dniestr. Nic dziwnego że Ukraińcy rozpoczęli b. energicznie kontrakcję przeciwko budowie.

Nowości wydawnicze

C. E. SCGGINS. DOM CIEMNOŚCI. Czerwone książki M. Arcta, 284 strony. Tłumaczyła J. Sufkowska. Bawna obwoluta S. Norblina. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w brosz. zł. 5.— w opr. zł. 7.—

W głębokich puszczech Ameryki Środkowej żyje dzwiny, półdziki lud—Mowioje. Początki ich wspaniałej, przastarej kultury osłonięte są mrokiem tajemnicy, który narówno starali się rozproszyć współczesni archeologowie i badacze. Na temat tych początków istnieje też wiele przypuszczeń, nieraz bardzo fantastycznych. Jedną z tych wersji rozwija i uzasadnia tu autor, sam będąc niepospolitym znawcą i badaczem umarłych kultur.

Autor opisuje dzieje wyprawy samolotowej kilku białych, którzy pragnęli wydrzeć puszczy jej tajemnice a wskutek katastrofy zmuszeni są przedrzeć się siłą przez nieprzebyte gęstwiny. Natrafiają na osiedle Mayów i niespodzianie odkrywają największe sanktuarium i skarbiec ich kultury — Dom Ciemności.

Prócz niezmiernie ciekawej fabuły i głębokiej znajomości przedmiotu książka odznacza się wielkim urokiem, bo znakomicie oddrwa nastroj gorącej, tajemniczej złowrogiej puszczy podzwotnikowej, która zdaje się chwytać i dusić białego człowieka uwiecznionego w jej zabójczych gęstwinach.

Powieść w założeniu fantastyczna, utka na jednak z opisów, przeżyć i wzmuszeń naukowo realnych

Sprawa Konstantego Staszysa

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej).

ZEZNANIA OSKARŻONEGO

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiły wyjaśnienia oskarżonego Staszysa, przerywane raz po raz pytaniami prokuratorów: Krzysztonia i Popowa oraz obrony.

Staszys oświadczył, że żadnych pieniędzy nie otrzymywał ani od Rządu Kowieńskiego ani też od antypolskiej organizacji — Związku Wyzwolenia Wilna.

Przyznaje natomiast, że pobierał znaczne sumy od organizacji litewskich w Ameryce i Anglii i rozdzelał je legalnym organizacjom litewskim w Polsce.

Zaprzecza, jakoby miał się zajmować spekulacją. Całe życie był legalistą i żył w zgodzie z prawem — to też nie przynajmniej do kupowania, sprzedawania czy też wymiany waluty.

Z kolei prokurator stawia pytania: czy pan wypłacał w Polsce emerytury?

Osk.: Ja nie wypłacałem, tylko wroczałem.

Prok.: skąd były te pieniądze?

Osk.: z kasy emerytalnej.

Prok.: gdzie się ta kasa znajduje?

Osk.: w Kownie.

Prok.: Czy otrzymał pan list z Rygi, kierujący pana na czarną giełdę?

Osk.: Proszę mi pokazać taki list. To będę o nim mówić!

Na cały szereg pytań prokuratora, dotyczących korespondencji: tajemniczą „Elżę”, nazwisk nadawców i adresatów pieniężnych przesłerek, pochodzenie nielegalnej bibuły świeżących organizację litewskich, dziwnego faktu, że w mieszkaniu oskarżonego znalaziono weksle na znaczne sumy z podpisami tych właśnie Litwinów, którzy w ostatnich latach nabyli znaczne nieruchomości — odpowiada on: „Nie wiem! Może... Nie pamiętam”.

Staszys zaprzecza jakoby miał utrzymywać kontakt z rządem kowieńskim — owszem, jest w dobrych stosunkach ze Smetoną, który jest jego kolegą gimnazjalnym — talk, jak i premier Tubelis — zna niemal wszystkich wybitniejszych członków rządu i elity litewskiej — ale nie otrzymuje od nich żadnych zleceń.

Na pytanie prokuratora, skąd się wziął w mieszkaniu oskarżonego tajny manifest oraz rejestr zawodowych przemycników — dwa dokumenty b. poważnie obciążające Staszysa, odpowiada: „to jeszcze kwestia skąd one się wzięły?”

Następnie prokurator porusza sprawę skupowania przez wileńskich Litwinów szeregu pokazywanych obiektów miejskich i ziemskich — między innymi Staszys jest właścicielem paru dużych kamienic, willi oraz folwarku o pow. 200 ha — trudno jest, zauważa prokurator, przypuścić, że wystarczy na to pensja Staszysa, jako nauczyciela botaniki w gimnazjum.

BADANIE ŚWIADKÓW

Pierwszy zeznaje inspektor skarbowy, Ludwik Abczyński, który w listopadzie ub. r. oraz w styczniu r. b. przeprowadzał w mieszkaniu oskarżonego szczegółową rewizję. Na podstawie danych poufnych świadka ustalił, że Staszys był znany w Wilnie, jako ten, który skupuje złote monety w dowolnej ilości i płaci każdą cenę.

Kiedy świadek opowiada o przyznaniu się Staszysa w czasie rewizji do spekulacji dewizowych — oskarżony zaprzecza, zarzucając urzędnikowi kłamstwo.

Świadek Mączka — który asystował przy rewizji, nie wnosi nic nowego do sprawy.

Zeznania szeregu następnych świadków: Jankowskiego — prezesa Związku Nauczycieli Litewskich i skarbnika Litewskiego T-wa Rolniczego w jednej osobie, dalej świadka Cycena — nauczyciela, Szykshy — dyrektora gimnazjum w Wilnie Maciejuna, Saluka i innych dążą do ustalenia, że pieniądze otrzymane za pośrednictwem Staszysa tak przez litewskie organizacje jak i osoby prywatne nie pochodzą od Rządu litewskiego ani od Związku Wyzwolenia Wilna.

Świadców: b. Rektor U. S. B. Witold Staniewicz, mec. Szmurło i mec. Krzyżanowski — opowiadają jak ułatwiał im przejazd na Litwę — zaopatrując w t. zw. „deklaracje lojalności”.

Po przerwie obadowej rozprawa rozpoczęła się około g. 18-ej przesłuchaniem świadka Baiermanna.

Gmach sądu jest obstawiony po-

sterunkami policyjnymi, które zatrzymują osoby, nie mające kart wstępu.

Baiermann — urzędnik woj. wydziału politycznego mówi o powstaniu i działalności Komitetu Narodowego Litewskiego. Na czele tego Komitetu od 12 lat stoi Konstanty Staszys. Charakteryzując działalność komitetu świadek cytując budżety roczne podległych mu organizacji: Rykas: 540.000 zł.; Litewskie T-wo Rolnicze: 400.000 zł., Liga św. Kazimierza: 680.000 zł.

Dalej rozważa świadek skąd stowarzyszenia litewskie czerpały tak poważne sumy. Składki członkowskie — pokrywały te budżety w minimalnej części. Źródła istotne to są, zdaniem Baiermanna, zasiłki Związku Wyzwolenia Wilna, Żelazny Fundusz i dotacje skarbu kowieńskiego. Organizacje amerykańskie litewskie od dawna już nie zdobywają się na poważniejsze osiary. Trzeba skonstatować, że te sumy, które płyną z Litwy mają realizować cele wytknięte przez rząd kowieński: przygotować oderwane Wilna i Wileńszczyzny od Polski. Dla osiągnięcia tego celu Narodowy Komitet Litewski stwarza specjalną atmosferę, budząc antagonizmy narodowościowe na Wileńszczyźnie. Specjalni instruktorzy i kierownicy propagandy jedzający po prowincjonalnych organizacjach, opłacani są ze wspomnianych subwencji rządu litewskiego za pośrednictwem Konstantego Staszysa.

Powaznym źródłem dochodów są t. zw. „paszporty wileńskie” — są to książeczki, do których miesięcznie wkłada się znaczki nacze antypolskie — z tego haraczu — opłacanego głównie przez urzędników litewskich zbierało się rocznie około 100 tys. zł.

Narodowy Komitet Litewski sprawuje prawem kaduka szereg funkcji konsularnych — wydaje przepustki, metryki, opinie, które honoruje rząd litewski.

W związku z powyższymi sumami, jakimi dysponuje Konstanty Staszys — stawiano mu wewnątrz Ko-

mitetu zarzuty natury etycznej: — podobno było powiedziane: „Można coś tam nakraść, ale nie takie bajonki sumy, jak Konstanty Staszys!”

Przeciw oskarżonemu szczególnie ostro występuje odłam lewicowy litewskiej, pomawiając go o „dolarowy patriotyzm”.

Następny świadek — naczelnik wydz. zdrowia — dr. Narkiewicz — zeznaje na temat przepustki do Litwy, której mu udzielił oskarżony.

Sw. ks. Czebielas — prezes T-wa „Rytas” mówi o „kartkach statystycznych”, które obstarłował — gdyż, jak mówi, chciał ustalić ilość Litwinów w Polsce, wiek, poziom umysłowy itp. Ta statystyczna inicjatywa została jednak zahamowana przez władze polskie.

Dalej zeznają: ks. Franciszek Bielawski prezes T-wa Dobroczynności; ks. prof. Staszuk — prezes T-wa św. Kazimierza; dr. Rymas — prezes „Rytas” w Święcianach; Maciejko b. sekretarz Narodowego Komitetu Litewskiego; Michał Czybira — agronom; Piotr Wiszczyński — prezes Związku Akademików Litwinów Razmun, dr. Legiejko, Kurtulis — dyr. „Spółdzielni Kredytowej litewskiej”.

Po zbadaniu świadków prokurator i obrona proszą o załączenie szeregu dokumentów. Prokurator załącza: 1) pismo z wykazem członków stow. św. Kazimierza w liczbie 255, karanych za wykroczenia, 2) wyzwiady z pochodzenia przeciw członkom Narodowego Komitetu Litewskiego z art. 96 w zw. z 98 K. K. 3) notatki z komunistycznego pisma „Czerwony sztandar” zawierającego gorącą obronę Staszysa. Mimo opozycji obrony Sąd przyjmuje te wszystkie wnioski. Również i wnioski obrony. Przed zamknięciem przewodu Sąd ujawnia szereg dokumentów, notatek i rachunków, znaczenie których oskarżony wyjaśnia sądowi. W związku z tym składa uzupełniające zeznanie inspektor Abczyński: świadek Baiermann.

Rozprawa przeciągnęła się do północy — sąd zarządził przerwę.

(In)

Kronika wileńska

DZIŚ W NOCY DYZURY APTEK

Augustowskiego — Kijowska 2; Romekiego — Wileńska 8; Frumków — Niemiecka 23; Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionów 10; Zajęczkowskiego — Witoldowa 22.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— 15-lecie Akad. Kola Łodzian. Dziś o godz. 19-ej w sali Sniadeckich USB odbędzie się uroczystość 15-lecia Akad. Kola Łodzian. Odczyt na temat przeszłości i teraźni jżności Łodzi i okręgu przemysł. łódzkiego wygłosi prof. Z. Lorentz. Po odczytynie akademii.

Jutro o godz. 11-ej poranek dyskusyjny w lokalu przy ul. Wileńskiej 23 m. 9, wiecz. o godz. 21-ej dancing w sali Z. O. R., Orzeszkowej 11.

— Związek emerytów z kasą wzajemnej pomocy w Wilnie. Członek związku zreszeń polskich emerytów wzywa wszystkich emerytów na terenie województwa wileńskiego do zamieszkałych do wystąpienia do związku Wilno, Zawalna 1, ponie działki, czwartki godz. 17 — 19. Składka 50 gr. miesięcznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicja Marjańska Akademików U. S. B. zawiadamia, iż dnia 6 b. m. o godz. 18.15 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się zebranie sekcji apologetyczno-dogmatycznej z referatem kierownika sekcji sod. Bendiga p. t. „Mój stosunek do Kościoła”. Obecność członków oraz nowoprzyjętych do Sodalicji konieczna.

— Fuksi K! Leonidania zapraszają na Dancing, który odbędzie się w Salonach Ogniska Akademickiego Wielka 24 w dniu 7 listopada 1937 r. o godz. 21. Wstęp dla akademików 1.10 zł, dla nieakademików 1.50 zł.

— Sodalicja Maryańska Akademickich USB. powiadamia, że dn. 7 bm. odbędzie się zebranie ogólne z referatem ks. prof. M. Kiepacza p. pt. „Psychologia religii” w lokalu SS. Urszulanek.

— Sodalicja Maryańska Akademików. Zebranie dyskusyjne sekcji apolo-dogm. n. t. „Mój stosunek do Kościoła” odbędzie się dziś o godz. 18.15 w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 64. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

ZABAWY

— Wielka zabawa taneczna w salonach Ogniska Akademickiego. Dziś Zarząd Brańnej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. USB. urządza w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) zabawę taneczną. Początek o godz. 21-ej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji lub karty wstępu.

ROŻNE.

— Wycieczka dla radiosluchaczy. W niedzielę zwiedzamy Studio Polskiego Radia przy ul. Mickiewi-

cza 22. Zbiórka jak co niedzielę o godz. 11-ej obok kościoła św. Jana. Udział w wycieczce bezpłatny.

— Ostatnie dni sprzedaży biletów na loterię T-wa OPIEKA. Losowanie w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12-ej na letniej werandzie cukrowni B. Sztralla.

Piękne srebro, wyroby artystyczne, koronki itp. Cenne fanły do podziału wśród szczęśliwych, zwyciężeni niech się pośpieszą otarciem lez potrzebującym opieki dzieciom. Kupujemy bilety loteryjne w cukrowni i na ulicy.

— Udział organizacji cywilnych młodzieżowych w dniu 11 listopada br. Organizacyjny Komitet Obywatelski Święta Niepodległości wzywa wszystkie organizacje niemłodzieżowe, stowarzyszenia, cechy itp., pragnące wziąć udział we Mszy św. połowej i defiladzie w dniu 11 listopada br., do zgłoszenia swego udziału w Komendzie Miasta ul. Kościuszki 3, pisemnie lub telefonicznie do dnia 8 bm. godz. 12 z podaniem ilości osób.

— Przyłot studentów fińskich. W dniu 8 b. m. przyłoci do Wilna samolotem z Helsinek 6-osobowa delegacja studentów fińskich. Powiatem nastąpi na lotnisku w Poruban ku o godz. 12.35, poczem o godz. 12.55 odlecia Finowie w dalszą podróż do Warszawy.

W drodze powrotnej z Warszawy 12 b. m. delegacja studentów fińskich zatrzyma się na cały dzień w Wilnie.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęcie złodzieja. Postępnikowy policji zauważył wczoraj na ul. Wielkiej jadącego dorożką zawodowego złodzieja Ławrynowicza, który, na widok przyglądającego mu się policjanta, zaczął przynaglać dorożkarza do szybszej jazdy. Okoliczności ta spowodowała podejrzewania policjanta, który dorożkę zatrzymał.

Podejrzenia okazały się słuszne. Złodziej Ławrynowicz wioził transport kradzionych rzeczy. Odstawiono go do aresztu centralnego. (h)

— Okradzenie kiosku tytoniowego. Ubiegłej nocy nieznan sprawcy okradli kiosk tytoniowy przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Wileńskiej. Poszkodowany Edward Popielski oblicza swe straty na 103 złote. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8.15 wiecz. premiera współczesnej sztuki w 10 obrazach O. Lavery'ego, w przekładzie Teofila Trzecińskiego pt. „Pierwszy Legion”. Sztuka ta osnuta jest na tle życia OO. Jezuitów i porusza specjalnie ciekawe problemy. Cnór pod kierownictwem St. Szelirowskiej. Reżyseria M. Szpakiewiczza.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Biedny Student. Dziś po raz drugi słynna kontusznia operetka Müllerkera „Biedny Student” o przepięknej muzyce i zabawnej treści.

Pierwsza w Polsce rozprawa o wypadek na lotnisku

Aleksander Pimonow, pilot cywilny, członek Aeroklubu Wileńskiego, stanął w dniu wczorajszym przed sądem Okręgowym, oskarżony o spowodowanie uszkodzenia ciała mechanikowi Józefowi Choroszczu, w czasie zapuszczania silnika. Dzieło się to dn. 19.IV. ub. r. na lotnisku w Porubaniku, w okresie propagandowych lotów zainicjowanych przez Aero-klub Wileński.

Poszczególni piloci obwozili chętną wróżnię publiczność ponad miastem. Pośród innych miał pilotować maszynę typu R. W. D. 8 Aleksander Pimonow. Dla zapuszczania silnika przed startem potrzebna jest pomoc mechanika, który powinien wprawić w ruch śmigło i następnie uskokzyć w bok, by nie zostać potraconym przez startującą maszynę. Poszczególne stacje puszczenia w ruch samolotu są sobie nawzajem komunikowane przez mechanika i pilota. Zaniedbanie przez pilota umownych sygnałów: „Mały gaz! Pełny gaz!” i wreszcie: „Kontakt!” oraz wcześ-

niejsze włączenie magneto powodowało wypadek, taki właśnie jak miał miejsce krytycznego dnia na Porubaniku.

Akt oskarżenia zarzuca Pimonowi, że włączył kontakt, nie uprzedzając o tym mechanika Józefa Choroszucha, który potracony przez śmigło, doznał złamania ręki w łokciu i w następstwie trwałego kalectwa w postaci unieruchomienia stawu łokciowego. Pilot do winy się nie przyznaje.

Na rozprawę wezwano szereg biegłych: inż. Brańskiego, kpt. Sobańskiego i kpt. Sikrzyńskiego. Bronią mecenas: Engel i Kowalski. Wyrok w tej sprawie będzie miał znaczenie precedensu, że względu na to, że podobne wypadki przy zapuszczaniu śmigła, są bardzo częste, a nie były jeszcze nigdy ildotychczas przedmiotem rozprawy sądowej. Po przedstuczeniu świadków i biegłych, Sąd odroczył ogłoszenie wyroku na dziś. (In)

Inauguracja pomocy zimowej w Wilnie

W dużej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie inauguracyjne Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego pomocy zimowej bezrobotnym w okresie zimowym roku 1937/38-go. Obrady zajął p. woj. Bociński, zebraniu zaś przewodniczył prof. Staniewicz. Następnie odczytany został protokół li-

kwidacyjny zeszłorocznej pomocy zimowej w Wilnie i w woj. wileńskim. Wynika z tego, że na tę pomoc Komitet wydał blisko 1 milion złotych. Z tego około 600 tys. zł. dostarczyło mu społeczeństwo, na resztę zaś złożyły się sumy, pochodzące z funduszu rządowych. W końcu dokonano wyboru władz komitetu. Prezesem został prof. Staniewicz. m. r. s.

Krwawa bójka na weselu Jeden z uczestników zmarł

NIEŚWIEŻ. W kol. Zajelna, gm. hryczwickiej, pow. nieswieskiego, podczas zabawy weselnej w domu Włodzimierza Zdroka powstała bójka, w czasie której użyto broni palnej, noży, tępych narzędzi żelaz-

nych, drągów i kamieni. Ranny, kulą rewolwerową w brzuch Teodor Chmielewski zmarł wskutek upływu krwi w drodze do szpitala. Poza tym raniono ciężko jeszcze 3 osoby. Zajęcie zlikwidowała policja.

Zderzenie samochodu z wozem

LIDA. Na szosie w pobliżu Radunia zderzył się samochód ciężarowy z wozem, który stoczył się do rowu z koniem i woznicą. Oprócz woznicy furmanką jechało 5 osób, które odniosły poważne pokaleczenia, połamanie rąk i obojczyków. Poszko-

Kołdry atlasowe, satynowe, bekowe **watowe** adamaszk. jedwabne, rypsowe, **watowe** Biała gwarantowana wata płócienna i nansukowa — najnowsze fasony polecia na sezon z własnej pracowni

J. KŁODECKI Wino, Zamkowa 17. Tel. 9-28

Wykonanie pierwszorzędne Ceny niskie Całkowite wyprawy ślubne

„Pierwszy Legion” (Przed premierą)

Dziś ujrzy publiczność wileńska na scenie sztukę głośną dziś na świecie: „Pierwszy legion”. Jest to utwór dramatyczny napisany przez kapłana Ojca Lavery T. J. z rzadkim talentem.

Jest coś porywającego w tych dziesięciu obrazach, coś fascynującego przez siłę przekonania, przez atmosferę duchową utworu, przenoszącą człowieka w oderwane od pozimych spraw dziedziny, a nade wszystko przez moc wiary. Ta moc wiary, która zwycięża i zagarnia w swe wszechwładne posiadanie oddane już Bogu dusze wątpiących, chwiejnych, zrozpaczonych, lub tych których jeszcze niesłabnące nici wiążą ze światem materji, ta moc wiary promieniuje z utworu, jak świetlisty drogowskaz wśród szarych lub ponurych dróg życia.

A poza wiarą — to miłość. Ta miłością gorącą a pogodną tchnie postać starego rektora zakonu Jezuitów pod wezwaniem błogosławionego Grzegorza, tchnie z łągających lic jego następcy byłego ojca misjonarza i wielu ojców zakonnych miłość, która nie wzbrania młodym nowicju-

szom uśmiechu, pieśni, muzyki, bo są to przejawy ich swoistej modlitwy dla miłości i ku chwale Bożej.

Sztuka napisana jest przez człowieka, który nie naginał swego talentu dla stwierdzenia prawdy dogmatu o wierze, sztuka napisana jest z bezpośrednim porywem, z entuzjazmem głębokim, prostej wiary i pokory pierwszych chrześcijan. Wrzuca, fascynuje, człowieka dobrego czyni lepszym, wąpiącego wspiera, twar demu i zinnemu otwiera oczy i zamyka serce.

W cześniejszych czasach rozpanoszenia się ateizmu, wschońnic prądów komunizmu i bezbożnictwa, rozpasania moralnego, deptania praw boskich i ludzkich, dramat ojca Lavery jest ożywcem źródłem, z którego czerpać będzie pokolenie młode i stare pełną czarą. Całe katolickie, wierzące Wilno (kto wie, może i niewierzące?) znajdzie się napewno w murach Teatru Miejskiego, bo wśród powodzi tematów, kierunków, stylów twórczości scenicznej — dramat Ojca Lavery jest doprawdy unikatem.

Pilawa.

Z za kotar studoi POPULARNE WALCE

Wieczór dzisiejszy o godz. 21.00 przynieście audycję o charakterze pogodnym i popularnym, mianowicie wokalne walce, w wykonaniu operowego tenora Janusza Popławskiego, oraz walc fortepianowy w wykonaniu Jana Berezynskiego.

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY

Całotygodniowy program muzyczny Polskiego Radia zakończy się pogodnym sobotnim koncertem symfonicznym, w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. W skład programu wchodzi wysoce wartościowe, a przy tym bardzo popularne i mile do słuchania kompozycje, jak utwory Rossiniego, Offenbacha, Eshabrera i Reznicka.

O PRACY OŚWIATOWEJ

Dla Polaków zagranicą nadana zostanie dziś o godz. 19.20 audycja opracowana przez Irenę Gombrowicz, zatytułowana „Dyskusja w świetlicy”. Jest to druga z kolei audycja poświęcona pracy oświatowej.

AUDYCJA OBIADOWA W WYKONANIU ORKIESTRY WILEŃSKIEJ

Dzisiejszy Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczerpańskiego, który Rozgłośnia Wileńska nada o godz. 13.20, poświęcony będzie utworom muzyki lekkiej i popularnej.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 6 listopada 1937 roku. 6.15 - 8.00 Audycja poranna. 11.15 „Śpiewajmy piosenki” - audycja dla szkół. 11.40 Na nutę ludową. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich - prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczerpańskiego.

Giełda warszawska z dn. 8. XI. 37.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like flour and oil.

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 5. XI. 37

Cena za tonę średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg 1.00 wag. st. sal.).

Table with grain market prices for wheat, rye, and other commodities.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dom murowany o 12 mieszkaniach 3 i 4-pokojowych, ze wszelkimi wygodami; plac około 2000 m².



Praca zaofiarowana

POTRZEBNY BUCHALTER - KASJER do przedsiębiorstwa drzewnego, z kaucją 2000 zł.

Praca poszukiwana

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę.

OGRODNIK - POMOLOG przyjmuje zamówienia na roboty sezonowe: sadzenie drzew owoc. itp.

GOSPODINI średnich lat poszukuje prac, energiczna, zna się na hodowli nierogacizny, drobiu i bydła domowego.

RZĄDCA-EKONOM poszukuje pracy. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „I. K.”

MILEJ powierzchowności, z dobrej rodziny, niania-wychowawczyni poszukuje posady do dzieci; posiada praktykę, lubi dzieci, ma dobre rekomendacje.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

NIEMKA - gimnazjum mitawskie - poszukuje pracy wychowawczynie, a także uczeniela lekcji, zgodzą się i na wyjazd. Wilno, Narza 6 m. 3 A. Mostowska. 132-3

STUDENT PRAWA, z wieloletnią praktyką korepetytorską przygotowuje w zakresie gimnazjalnym - języki: francuski, niemiecki, łacina. Warunki b. przystępne. Zgodzi się na wyjazd. Oferty pod A. W. do Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, w zakresie matury dużej. Bakszta 15, pokój 41. (173-2)

KOREPETYCJI w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów udziela studentka U. S. B. Informacje: ul. Ostrobramska 8-18, sklep M. Wesołkiej. (171-2)

Różne

Kołdry watowe, puchowe, welniane gotowe i na zamówienie, najtaniej, w najlepszym gatunku poleca

Pierwsza Chrześcijańska Wytw. Kołder „WARSZAWIANKA” Wilno, Ludwisarska 4.

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaż, bańki, opatrunki. Przyjęcia od 3-6 popoł.: ul. Św. Józefa Nr. 11, m. 5.

PRZYBLAKAŁ SIĘ PIES b. duży, stary, mieszaniec wilka z wyżłem, maści ciemnoburej, posiada smyczkę i obrozę ze znakiem rejestracyjnym Nr. 182. Odebrać można przy ul. Styczynowej 3. W razie niezgłoszenia się w ciągu 3 dni, uważam za własność

Jadwiga SMOSARSKA

Królowa ekranu polskiego

MÓWI

„Skłamałam”



Dzisiaj początek o godz. 2-jej Monumentalny film z życia Carskiej Rosji wg. słownego utworu Aleksandra PUSZKINA

DAMA PIKOWA

Piękny kolorowy nadprogram

Polskie Kino Najpiękniejszy z wyprodukowanych dotychczas polskich filmów

Światowid „Dyplomatyczna żona”

W rolach głównych plejada gwiazd: Kenda, Grossówna, Cwiklińska, Felchowska, Zabczyński, Znicz, Tym i in. Tańce - LODA HALAMA

HELIOS Złota seria filmów w kolorach naturalnych

Narodziny gwiazdy

FREDRIC MARCH i JANETTE GAYNOR. Nad program Atrakcja kolorowa i aktualna

CASINO Jeannette Macdonald i Nelson Eddy

„Gdy kwitną bzy”

Początek 1.30 3.30, 6, 8.30 i 10.30

MARS Królowa Wiktorii

W rolach gl. Anna Neagle i Adolf Wolbruk.

Uwaga: Jubileusz Królowej Wiktorii całkowicie w kolorach naturalnych

Resztki wysortowanej porcelany

wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

D. H. „T. Odyniec” - wł. I. MALICKA WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szklko okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.

Najniższe ceny.

Cenniki gratis.

Suknie, płaszcze, garnetki, sweterki, szlafroki, bluzki, spodniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.

W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Wytworna gantaria.

Towary zimowe.

Bogaty wybór pończoch.

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szefa

Przeład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Collin śmiał się serdecznie. — Biedny mister Graham, tak długo musiał na nas czekać, w kłopotku przy tak pięknie zastawionym stole! — Za szczęśliwy powrót pana profesora! — zawołał Graham. — i rozpoczął koncert. — Pan jest profesorem? — zapytał Kacper z zaciekawieniem. — A jaka jest pańska specjalność? — Mam nadzieję, że niedługo dowie się pan o tym — odparł wesoło Collin. — Ku strapieniu Anglika spieszył się ze smadaniem, choć było wyborne. Również tak doskonałych wódek nie zdarzało się Kacperowi próbować. Ostatni wstał od stołu Anglik. Na zakończenie wytał jeszcze jeden kieliszek koniaku. ale nie za koźnier.

— Adwokat Tillius siedział wyprostowany jak struna. Był zaskoczony, ale natychmiast wskazał adres. Zaledwie skręcili w sąsiednią ulicę, wycedził przez zęby. — Niech pan spojrzy, kto tam stoi. Na rogu stał niczym strażnik drogowy znany pan Krause. Graham poderwał wóz, aż Kacper uderzył się o oparcie. — Panie Graham, do stu diabłów, wóz nie jest rakietą! — Ach tam — burknął Anglik i zatrąbił jak najgłośniej, prawie że się ocierając o Krausego. — Co to ma znaczyć, że Krause tutaj przyszedł? — spytał Tillius. Collin milczał. Na twarzy jego znać było niezadowolnienie. Atł Krause tak spokojnie usunął się i poszedł dalej że Kacperowi wydawało się, iż wcale ich nie zauważył. Stanęli niebawem przed hotelem, w którym przed kilku dniami zatrzymała się niebieskoofka panienka.

Collin powiedział Kacperowi, o czym chciał się dowiedzieć i prosił go, by porozmawiał z młodą damą. Przy kantoniku stał ten sam portier. Kacper polecił mu, by zaanonsował go pannie Ulli Vedel. — Niestety panna Vedel wyjechała wczoraj — oznajmił Tilliusowi, którego poczał. — Adresu swego nie podała, szoferowi zaś wskazała bezpośrednio, dokąd miał jechać. — Czy wyjechała do Szwecji? — zapytał Kacper. — To możliwe, opuściła bowiem hotel przed szóstą, a o szóstej dwadzieścia pięć odchodzi ekspres północny. Zapytał, czy panna Vedel nie przyjęła barczystego pana, ostrzyżonego na jeża i w okularach. Portier zaprzeczył. Nie, nie przyjęła takiego pana i w ogóle w tym hotelu damy nie przyjmują panów. W tej chwili pan-Collin zażądał księgi adresowej. Zajrzał do środkka i pociągnął Kacpera do drzwi. Wsiadł do samochodu. — Panie Graham — Nürnbergerstrasse 65, przez Tautentzien bliżej. — Czego pan tam chce? — spytał Kacper mocno zdumiony, ale odpowiedź nie otrzymał. Wnet podjechał pod olbrzymi gmach, Między mnóstwem sztydłów na drzwiach frontowych znalazł napis złożony

na czarnym tle: „Frohwein i Pfannensstel, Wywiadownia”. Adwokat Tillius domyślił się, o co chodzi. Gdy szli po schodach, prosił go Collin, by nie mieszal się do rozmowy, a tylko potwierdzał to, co on sam mówił będzie. Na pierwszym piętrze weszli do biura firmy. W przedpokoju przyjął ich woźny i prosił o wypełnienie kartki, na której należało wypisać nazwiska i cel wizyty. W parę minut później wprowadziła ich miska, gruba urzędniczka do gabinetu pana Frohweina. Jego krótko ostrzyżone włosy podnosiły się jak kolce przestraszonego jeża. Przez chwilę Frohwein przypatrywał się adwokatowi Tilliusowi, jak gdyby go gdzieś widział. Spojrzył potem na wypełnioną przez Collina kartkę i rzekł mruklwym głosem: — Panowie mogą mi udzielić informacji o Kazimierzu Heidemannie ze Szwecji? Skąd panowie przypuszczają, że pan Heidemann mnie interesuje? Pan Collin usiadł? położył na stoliku kapelusze i rękawiczki i wskazał Kacperowi krzesło obok siebie. Popatrzył na Frohweina i rzekł swym miłym, ciepłym głosem: — Pewne okoliczności nasunęły nam przypuszczenie, że szanowny

pan interesuje się Kazimierzem Heidemannem ze Szwecji. — Jakie okoliczności? — Collin nie spieszył się z odpowiedzią i rozglądał się po pokoju, jakby sam siebie pytał, po co tu przyszedł. — Tak — odezwał się wreszcie — niektóre okoliczności. Między innymi ta, że pan polecił pewnej młodej osobie udać się do Szwecji, nie dla przyjemności poznania tego pięknego kraju, lecz celem wydostania z biura Kazimierza Heidemanna pewnych papierów. — Co takiego? — wrzasnął Frohwein, a oczy mu połyskiwały jak oczy buldoga, który zamierza chwycić przechodnia za nogę. Powtarzam panu — ciągnął dalej Collin srodkim głosem — że ta młoda osoba miała wystąpić z biura firmy adwokackiej Heidemanna i Tilliusa papiery, które pan Heidemann posłał rzekomo do Szwecji. Niestety owa pani źle spełniła powierzone jej zadanie. Papiery, które przywoziła, nie dotyczyły ani pana Heidemanna, ani też szanownego pana. Jechnym słowem nie przywoziła papierów właściwych. (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 - 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.- CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin) 40 gr. Komunikaty zł. 1.- za mm. jednostp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

